



**Na co MN ma nadzieję
po rozmowach Tusk – Scholz**

STR. II-III

**Polsko-niemiecki podręcznik
do historii już obowiązuje**

STR. III

**FC DFK Oberschlesien dobrze
wypadł na Europeadzie**

STR. IV

LIPIEC 2024

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Pamięć należy się wszystkim

Reprezentanci VdG i TSKN, przedstawiciele samorządu różnych szczebli oraz Konsulatu Niemiec w Opolu złożyli 5 lipca – w dniu rocznicy zakończenia walk w 1921 roku – kwiaty na grobach powstańców śląskich i ich niemieckich przeciwników na Górze św. Anny.

Modlono się przy obu grobach po polsku i po niemiecku pod przewodnictwem wikariusza biskupiego ds. mniejszości narodowych w diecezji opolskiej, ks. prof. Piotra Tarlinskiego.

– Pamiętamy o naszych przodkach i wszystkich, którzy zginęli w potyczkach zbrojnych na naszej górnośląskiej ziemi. Przyjmij ich do Twojej szczęśliwości wiecznej i spraw, byśmy się angażowali dzień po dniu na rzecz pokoju w nas i w świecie – modlił się ks. Tarlinski.

Tradycję oficjalnego obchodzenia zakończenia walk w 1921 roku i nastania pokoju na Śląsku Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce zapoczątkował w 2021 roku na stulecie III powstania śląskiego. Przesłaniem

tej tradycji jest świętowanie pokoju i pamięć o poległych i ofiarach, a nie celebrowanie walk i zwycięstw.

Przemawiający nad grobami lider VdG Rafał Bartek zwrócił uwagę na kontekst, jaki tym pokojowym obchodom nadaje trwająca wciąż wojna w Ukrainie. Podziękował wszystkim obecnym za ich gotowość pielęgnowania takiej pamięci o historii, która nie dzieli.

Wśród uczestników spotkania byli m.in. Edyta Gola, radna MN w sejmiku i Helmut Paisdzior, były poseł mniejszości na Sejm RP.

– Musimy pamiętać i powinniśmy takie chwile przeżywać – mówi Edyta Gola. – Historia tego miejsca jest napisana po obu stronach – polskiej i niemieckiej. Po każdej jest trochę inaczej czytana. Pamiętamy, że w naszych



W imieniu sejmiku kwiaty składają radni MN Edyta Gola i Ryszard Galla.

domach przed ponad stu laty były matki, które krwawiły podwójnie, bo miały dzieci po dwóch stronach barykady. W naszej rodzinie też miało to miejsce. Wszyscy walczyli – w swoim mniemaniu – w słusznej sprawie. A serce było jedno. O tej trudnej historii chcemy pamiętać. Dlatego w rocznicę nastania pokoju w 1921 spotykamy. I chcemy tę zróżnicowaną historię i różne pamięci uszanować.

– Tej historii sprzed ponad stu lat nie należy opowiadać jednostronnie – podkreśla Helmut Paisdzior. – Obie strony zasługują na szacunek. Przed chwilę w kościele pomyślałem, co bym zrobił, gdyby ktoś teraz dał mi karabin do ręki i kazał strzelać do mojego polskiego sąsiada? Myślę, że porzuciłbym mój karabin i powiedziałbym mu, że nie chcę go zastrzelić.

Mam nadzieję, że on zrobiłby podobnie. I to jest droga, którą w ciągu tego stulecia przebyliśmy.

Spotkanie na annogórskim cmentarzu poprzedziła msza św. celebrowana po niemiecku przez ks. prof. Tarlinskiego w bazylice św. Anny. Odprawił ją „za wszystkie ofiary starć militarnych na Górnym Śląsku od 2 maja do 5 lipca 1921 roku oraz o aktualną poko-

jową i przyjazną współpracę ludów i narodów”.

W kazaniu ksiądz Tarlinski nazwał uczestników liturgii miłośnikami pokoju i pojednania w imię Pana.

– Nie chcemy zapominać o żadnej z ofiar konfliktów – o poległych po jednej i po drugiej stronie – mówił. – Ale pragniemy bardzo, by już nigdy nie było tym na naszej ziemi nowych ofiar i nowych poległych nie było.

Allen gebührt Gedenken

Am 5. Juli – zum Jahrestag des Waffenstillstandes bei militärischen Auseinandersetzungen im Jahr 1921 haben Vertreter des VdG und der SKGD sowie der Kommunalverwaltung verschiedenen Grades und des Deutschen Konsulats in Oppeln Blumen an Gräbern der schlesischen Aufständischen und dem Massengrab ihrer deutschen Gegner am Sankt Annaberg niedergelegt.

Es wurde an beiden Gräbern in polnischer und deutscher Sprache unter Leitung des Bischofsvikars und Minderheitenseelsorgers Pfarrer Professor Piotr Tarlinski gebetet.

– Wir gedenken unserer Vorfahren und allen, die bei militärischen Auseinandersetzungen auf unserer oberschlesischen Erde umgekommen sind. Herr nimm Sie auf in den Himmel und gib uns den Mut jeden Tag

für Frieden in uns und in der Welt einzusetzen – betete Pfarrer Tarlinski.

Die Tradition des offiziellen Gedenken an die Kämpfe und den Waffenstillstand im Jahr 1921 wurde erstmals im Jahr 2021 zum 100. Jahrestag des III. Schlesischen Aufstands initiiert. Bei dieser Tradition steht das Gedenken an den Frieden und die Gefallenen sowie Opfer im Mittelpunkt und nicht das Feiern von Kämpfen und Siegen.

VdG Vorsitzender Rafał Bartek hat in seiner Rede an den Gräbern an den aktuellen Kontext aufmerksam gemacht und zwar an den in der Ukraine andauernden Krieg. Er bedankte sich bei allen Anwesenden für ihre Bereitschaft zum geschichtlichen Gedenken, welches nicht zu Teilungen in der Gesellschaft führt.

Unter den Teilnehmern waren u.a. Edyta Gola, Abgeordnete der Fraktion der Deutschen Minderheit im Sejmik und Helmut Paisdzior, ehemaliger Sejmabgeordneter.

– Wir müssen gedenken und wir sollten solche Momente erleben – sagt Edyta Gola. – Die Geschichte die-

ses Ortes wurde auf beiden Seiten geschrieben – der polnischen und der deutschen. Auf jeder Seite wird sie etwas anders wahrgenommen. Wir wissen, dass in unseren oberschlesischen Häusern vor einhundert Jahren Mütter waren, die im Herzen doppelt gelitten haben, weil ihre Kinder auf beiden Seiten gegeneinander gekämpft haben. Dies war auch in unserer Familie der Fall. Alle haben – in ihrer Überzeugung – für die richtige Sache gekämpft. Doch sie hatten ein Herz. Wir wollen diese schwere Geschichte nicht vergessen. Deswegen treffen wir uns hier am Jahrestag des Waffenstillstandes.

des. Wir möchten diese unterschiedliche Geschichte und verschiedenes Gedenken bewahren.

– Diese Geschichte vor über einhundert Jahren darf man nicht einseitig erzählen – beteuert Helmut Paisdzior. – Beiden Seiten gebührt Respekt. Mir ist vorhin in der Kirche in den Sinn gekommen, was ich wohl machen würde, wenn mir jemand ein Gewehr in die Hand drücken und mir befehlen würde auf meinen polnischen Nachbar zu schießen? Ich denke, dass ich meine Waffe fallen lassen würde und ihm mitteilen, dass ich ihn nicht erschießen will. Ich hoffe, dass er ähnlich handeln würde. Und das ist der Weg, den wir in dem letzten Jahrhundert gegangen sind.

Vor dem Gedenken auf dem Friedhof von St. Anna wurde eine deutsche Messe vom Pfarrer Prof. Tarlinski in der Basilika gefeiert. Die Intention der Messe lautete: „für alle Opfer der militärischen Auseinandersetzungen in Oberschlesien vom 2. Mai bis 5. Juli 1921 und die gegenwärtige friedliche und freundliche Zusammenarbeit der Völker und Nationen.“

In der Predigt bezeichnet Pfarrer Tarlinski die Teilnehmer als Freunde des Friedens und der Versöhnung im Namen des Herrn.

– Wir möchten keines der Opfer des Konflikts auf beiden Seiten vergessen – sagte er. – Doch wir möchten sehr, dass es auf unserer Erde nie wieder neue Opfer und Gefallenen gibt.

Bawili się na Letnim Laboratorium Talentów

Przedstawienie cyrkowe było podsumowaniem zakończonego w Raszowej projektu Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. Wzięło w nim udział 120 dzieciaków z województw opolskiego i śląskiego.



W cyrkowym przedstawieniu nie zabrakło żonglerów ani kłauunów.

Stowarzyszenie od lat prowadzi wakacyjne dwujęzyczne projekty. W pamięci wielu uczestników zapisał się projekt Mini Miasto. Letnie Laboratorium Talentów jest jego kontynuacją.

„Jeden talent ma stolarza, inny pysznie coś gotuje, ktoś maluje inny szyje albo programuje” – śpiewały dzieciaki na melodię popularnego szantnu, rozpoczynając finałowy spektakl. „W letnim laboratorium, gdzie talentów nie brakuje, każdy z nas jest tutaj super i dobrze się czuje”.

– Podsumowujemy drugą edycję Letniego Laboratorium Talentów – mówi Barbara Loch ze Stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae. – Przez cały tydzień było upalnie, ale radzimy sobie z tym. Przygotowaliśmy ślízg wodny i kurtynę wodną. Dziecięca kuchnia dbała o to, by stale były do dyspozycji lemoniady.

W ramach laboratorium można było rozwijać różne talenty. Kontynuacją Mini Miasta były warsztaty stolarskie. Można było brać udział w zajęciach z lego i robotyki. Szczególną atrakcją był cyrk z wieloma możliwościami. Działał dział sportowy, rękodzieło, czyli handmade i marlarstwo.

Pani Anita Blachucik, na co dzień pielęgniarka szkolna w placówce w Raszowej poprowadziła – bo to jej pasja – warsztaty z zielarstwa.

– Byliśmy na spacerze i pokazałam dzieciom aplikację, która pozwala rozpoznać zioła. Bardzo się tym zainteresowały mówi. – Później robiliśmy m.in. herbatkę probiotyczną z liści wingron, zdrową, wspomagającą układ pokarmowy. Olejem słonecz-

nikowym z dziurawcem – powinien stać przez miesiąc na słońcu – można masować bolące miejsca, używać go do banek itd. Robiliśmy też bukietki z lawendy i przygotowaliśmy ocet z lawendą. Miałam wielką radość z dzielenia się z dziećmi tym, co wiem. One opowiadały mi, co z ziół robią ich babcie.

Fantastycznym podsumowaniem projektu był pełen kolorów, muzyki i śmiechu spektakl cyrkowy z udziałem dzieci. Nie zabrakło kłauunów, akrobatyki powietrznej i naziemnej, żonglerów itd.

Uczestniczki mające 6-8 lat bardzo dużo się nauczyły – mówi Karolina Gajewska, instruktorka akrobatyki powietrznej na co dzień artystka cyrkowa. – Opanowały podstawy ćwiczeń na hamakach arialowych. Niektóre nauczyły się wchodzić na szarfę powietrzną, co jest superumiejętnością. Okazało się, że te dzieci mają tyle siły i zaangażowania w sobie, że się były gotowe takich rzeczy uczyć. Pokazywaliśmy, jak bezpiecznie zejść, a dodatkowym zabezpieczeniem były materace pod sprzętem.

Gośćmi podsumowania – obok rodziców – byli m.in. Peter Herr, konsul Niemiec w Opolu, Ryszard Galla, radny sejmiku i były poseł MN oraz Rudolf Urban, wójt gminy Tarnów Opolski.

– Zarówno nasi nauczyciele, jak i zaproszeni warsztatowcy prowadzili naprawdę ciekawe zajęcia. Prześcigali się w pomysłach. Mamy bardzo kreatywną kadrę. A uczestnicy z roku na rok robią postępy i to jest powód do radości – dodaje pani Barbara.

Na co MN ma nadzieję po rozmowach Tusk – Scholz

Zarząd Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polce zajął stanowisko wobec Polsko-Niemieckiego Planu Działania przyjętego podczas lipcowych konsultacji międzyrządowych.

Właśnie uzgodnienie liczącego blisko 40 stron dokumentu powoduje, że konsultacje te można uznać za nowy początek we wspólnej polityce obu krajów.

Zarząd VdG z wielkim zainteresowaniem zapoznał się z dokumentem podsumowującym pierwsze od sześciu lat polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe – czytamy w oświadczeniu. – Z zadowoleniem, ale i płynącą za tym nadzieją, przyjęliśmy wzmianki w ww. dokumencie dotyczące roli mniejszości niemieckiej w Polsce w kontekście relacji polsko-niemieckich.

– Z niemiecka ten nowy dokument nazywa się Aktionsplan – podkreśla Bernard Gaida, wieloletni przewodniczący VdG, obecnie jego pełnomocnik ds. międzynarodowych, a także przewodniczący Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM) w Europie. – Bardzo mnie cieszy, że opisuje on to, co jest bardzo

ważne dziś, ale z nastawieniem na przyszłość. Umawiają się na coś dwa państwa, które odgrywają bardzo znaczącą rolę w Europie i przykładają do tego ogromną wagę. Obejmuje on bardzo wiele zagadnień, które nie mają charakteru dwustronnego, ale europejski. Wydaje mi się, że po ogłoszeniu wyników pierwszej tury wyborów we Francji plan ten został jeszcze przeformowany. Bo może się okazać, że z Trójkąta Weimarskiego pozostaną za jakiś czas już tylko dwa państwa o zbliżonym potencjale, które się będą liczyły. Tymi państwami są Polska i Niemcy. Polska ma długą granicę na Wschodzie, gdzie toczy się wojna. To jest dla Polski i Europy bardzo konkretne zagrożenie.

W Planie Działania znalazły się zapowiedzi wspólnej polityki w zakresie obrony i współpracy militarnej, ochrony granicy, pomocy dla Ukrainy (wszystkie te zagadnienia w kontekście wojny niezwykle ważne), ale także

polityki klimatycznej, zdrowotnej, edukacji i młodzieży, nauki i wymiaru sprawiedliwości, zapobiegania dezinformacji, praworządności, wzmacniania Unii Europejskiej i wiele innych.

Wychylenie planu działania w przyszłość nie oznacza braku pamięci o historii. W pierwszej części dokumentu znalazła się zapowiedź utworzenia „w centralnej lokalizacji w Berlinie” Domu Niemiecko-Polskiego poświęconego polskim ofiarom II wojny światowej. „W ramach Domu – czytamy w dokumencie – należy przede wszystkim uwzględnić stworzenie pomnika poświęconego pamięci polskich ofiar niemieckiej okupacji Polski w latach 1939-1945. To miejsce pamięci zostanie wzbogacone częścią informacyjną w postaci wystawy stałej przedstawiającej kompleksowy obraz niemieckiej okupacji w Polsce.

– Część historyczna zajmuje stosunkowo niewiel-

ką część dokumentu i to jest dobrym zjawiskiem – uważa Bernard Gaida. – Bo oznacza że oba państwa patrzą bardziej w przód niż w tył. Ale strona niemiecka deklaruje wyraźne wzmocnienie u siebie polityki pamięci dotyczącej zbrodni wojennych. Nie tylko wojny rozumianej jako walka zbrojna, ale także okupacji. Dom Niemiecko-Polski jest odpowiedzią na postulat – pojawił się po stronie polskiej już wiele lat temu – pomnika polskich ofiar niemieckiej agresji. Ten postulat został przyjęty i „obrobiony”. Strona niemiecka deklaruje, że polityki pamięci nie traktuje wyłącznie pomnikowo ale uruchamia proces, który coś zmieni w społeczeństwie i w jego pamiętaniu. Wraz z pomnikiem zostaną uruchomione działania edukacyjne.

Warto zauważyć, że we wspólnym planie nie zabrakło także motywów wprost związanych z istnieniem i funkcjonowaniem mniejszości niemieckiej w Polsce. Jednym

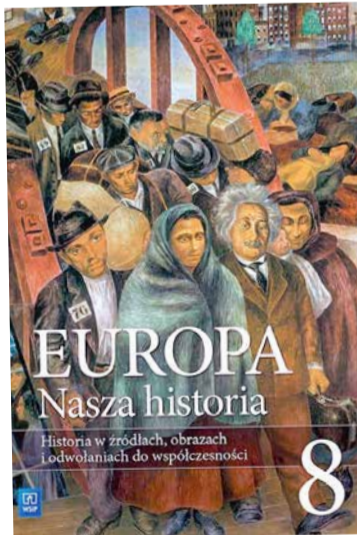
Podręcznik do historii legalny

Ministerstwo Edukacji Narodowej poinformowało o dopuszczeniu polsko-niemieckiego podręcznika „Europa. Nasza historia” do użytku szkolnego.

Podręcznik składa się z czterech części i jest przeznaczony dla uczniów z klas 5-8 szkoły podstawowej. Obejmuje okres od starożytności czasów współczesnych.

Pierwszy tom zaprezentowano uroczystie w Berlinie w 2016 roku. Tomy I-III „Od prehistorii do średniowiecza”, „Czasy nowożytne (do 1815 r.)”, a także dwuczęściowy tom III „Od kongresu wiedeńskiego do I wojny światowej” i „Dwudziestolecie międzywojenne 1919-1939” zostały bez trudności wpi-

sane na ministerialną listę podręczników. Tom czwarty obejmujący okres od 1939 do początków XXI wieku „Od wybuchu drugiej wojny światowej do czasów współczesnych” został w okresie rządów PiS zablokowany. Dopiero teraz cały podręcz-



Jako ostatni został dopuszczony tom dla klas VIII.

nik został dopuszczony do szkół w całości.

– To jest doniosły moment – uważa Waldemar Gielzok, przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego. Większe rządy PiS zablokowały tylko w 2006 roku, ale już po

pierwszej wojnie światowej. Wtedy właśnie jedno z europejskich stowarzyszeń zaapelowało do wydawnictw edukacyjnych o usunięcie z podręczników stronniczych informacji dotyczących krajów sąsiedzkich. Podręcznik polsko-niemiecki nagrodzony został w czerwcu 2024 przez Polską Akademię Umiejętności jako najlepszy podręcznik do nauki historii.

– Zaletą tego podręcznika jest, że zawiera on materiał, jaki powinien się znaleźć w podstawie programowej w obu krajach dodaje pan Gielzok. – W Niemczech jest on uznany niemal we wszystkich landach. Jest on oparty o zasadę nauczania uwrażliwiającego, nastawiony na krytyczne myślenie i na refleksję. W wielu podręcznikach – w różnych państwach, szczególnie au-

torytarnych – obowiązywało przez lata bezkrytyczne przyjmowanie różnych wydarzeń. W nowym podręczniku udało się takich tendencji uniknąć. Historycy w dwóch państwach czuwaliby nad tym, aby młodzi ludzie uczyli się historii na zasadzie krytycznej oceny rzeczywistości.

– Ktoś nauczony krytycznego myślenia będzie mniej podatny na manipulacje i fake-newsy – podkreśla. – Z historii trzeba umieć wydobywać zarówno przykłady godne naśladowania, jak i godne potępienia. Nauczyciele w szkołach, gdzie uczą się niemieckiego jako języka mniejszości, mogą być używane obie wersje językowe podręcznika. Łatwo będzie ściągnąć wydanie w języku niemieckim, także w wersji cyfrowej. By wprowadzać fragmenty źródeł po niemiecku i porównywać je z wersją polską.



Polsko-niemieckie konsultacje pod przewodnictwem Olafa Scholza i Donalda Tuska odbyły się w Warszawie.

z nich jest deklaracja używania w edukacji wspólnego podręcznika historii wypracowanego – przez lata – przez badaczy z obu państw. Dotąd nie był on w Polsce jakoś szczególnie popularyzowany, a jego ostatnia część nie została przez poprzednią ekipę rządową dopuszczona do

użytku szkolnego. Stało się to niebawem po rozmowach Tusk – Scholz.

„Plan powrotu do formuły rozmów Polsko-Niemieckiego Okrągłego Stołu przyjmujemy w nadziei na to, że jego odnowiona formuła, o której mowa w dokumencie, będzie lepiej, niż to miało miejsce w prze-

szłości, odzwierciedlać różnice pomiędzy obiema grupami społecznymi, których potrzeby i oczekiwania w sposób oczywisty w wielu kwestiach mogą się od siebie różnić. Wartością samą w sobie jest sam powrót do formuły dialogu, który z założenia ma uwzględnić zarówno głos polskiej społecz-

ności w Niemczech jak i MN w Polsce” – podkreślają autorzy stanowiska.

– Za ważną uważam za powiedź – podkreśla Bernard Gaida – powrotu do rozmów z mniejszością niemiecką w Polsce i z Polakami w Niemczech w ramach – jak to formuluje dokument

– odnowionej formuły Polsko-Niemieckiego Okrągłego Stołu. – Byłem przed laty inicjatorem tego okrągłego stołu – wraz z panem Wójcickim, ówczesnym przewodniczącym Związku Polaków w Niemczech. Z tego narodził się format rządowy i podeszliśmy do niego entuzjastycznie, ale po latach nie spełniła naszych oczekiwań. Przeważała presja myślenia symetrycznego, chęć porównywania rzeczy nieporównywalnych, czyli połączenia autochtonicznej mniejszości niemieckiej w Polsce do Polaków w Niemczech, którzy statusu takiej mniejszości nie posiadają. Dlatego tak bardzo tej odnowionej formuły oczekuję.

W oświadczeniu przypomniano, że wśród najważniejszych tematów dla mniejszości niemieckiej w Polsce należy wymienić te dotyczące oświaty. Daleko idąca ingerencja organów Państwa (ograniczenie liczby godzin niemieckiego jako języka mniejszości oraz zakaz łączenia języka niemieckiego jako mniejszości i jako języka obcego w klasach 7 i 8 szkoły podstawowej) doprowadziła w ostatnich latach do regresu w obszarze edukacji

VdG postuluje, by pilnie rozpocząć w Polsce proces wdrażania w życie zapisów ratyfikowanej przez Polskę już w 2009 r. Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych.

Sztuka w Centrum

W Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce do 27 lipca pokazywane są prace Alfreda Karla Marii Kreutzberga.

– AKM Kreutzberg maluje od dziecka, jest samoukiem – mówi Bogna Piter z CDWNwP. – Mieszka w Bad Honeff w Nadrenii-Północnej Westfalii. Cierpi na chorobę Parkinsona. Ma taką zasadę, że dzień bez nowego obrazu uważa za dzień stracony. Przy czym nie odwzorowuje rzeczywistości. Malarstwo traktuje jako ekspresję swoich przeżyć, a jednocześnie jako formę terapii.

– Choć te obrazy maluje człowiek cierpiący, są one pełne barw – podkreśla pani Bogna. – Kreutzberg chętnie wraca do motywów ptaków. Ptak jest dla niego symbolem wolności. Chętnie łączy go z wyobrażeniem serca oznaczającego miłość. Uwagę przykuwa także obecna na kilku pracach postać „gwoździarza”. Jest to człowiek unieruchomiony na krześle, który mimo to zachowuje wolność. I kocha to, co nieznanne.

Na wernisazu do publiczności należeli do niej m.in. podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy oraz uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej działających w opolskiej Fundacji Dom.

Kolejny wernisaz w ramach cyklu „Sztuka w Centrum” odbędzie się w czwartek, 1 sierpnia, o 18:00. Autorką prezentowanych prac będzie Mauga Houba-Hausherr.

Urodziła się w 1963 r. w Katowicach. Pierwsze szlify zdobyła w Ognisku Plastycznym i w Liceum Sztuk Pięknych w Opolu. W 1992 r. ukończyła Wyższą Szkołę Niederrhein w Krefeld. Postrzega siebie jako Polkę i Niemkę, a w sztuce jako osobę, która potrzebuje mostów, aby przekraczać je w pożądanym kierunku i zyskać odpowiedź z przeciwległego brzegu.

W Centrum można ponownie – po półrocznej przerwie – oglądać wystawę stałą „Niemcy w Polsce – historia i teraźniejszość” od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00–16.00. W sobotę od 10.00 do 18.00.

Zaśpiewali przeboje „Beatlesów”

W Turawie zakończył się Gesangscamp – doroczny obóz śpiewaczy mniejszości niemieckiej. Wzięło w nim udział 20 uczestników, w tym dwóch chłopców.

Gesangscamp to trwające tydzień warsztaty. Zakończyły się niesamowitym koncertem finałowym w sali konferencyjnej Hotelu Zacisze w Turawie. Młodzi artyści zaprezentowali nabyte umiejętności, wykonując utwory zespołu „The Beatles” w niemieckich aranżacjach.

– Publiczność dopisała, było nas bardzo dużo, a obecni nagrodzili młodych artystów gromkimi brawami – mówi Daniel Bewko, specjalista ds. kultury i mediów w TSKN, koordynator projektu.

Zajęcia prowadziły panie Joanna Zawierucha i Joanna Skowryra. Akompaniował pan Nikodem Łabuz.

– Uczestnicy przygotowali przeboje „Beatlesów”, ale w wersji niemieckiej re-lacjonuje Sebastian Gerstenberg, kierownik wypoczynku. Początek formularza

– Opracowali dziewięć utworów tej legendarnej grupy. A na hymn Gesangscampu przerobiliśmy piosenkę Paula McCartneya. Dzieciaki same wymyśliły tekst i powstał utwór „Obladi, oblada Turawa”.

– Pracowaliśmy bardzo intensywnie – podkreśla Daniel Bewko. – Rozpoczęliśmy obóz od przesłuchań indywidualnych, aby poznać umiejętności każdego uczestnika. Po południu odbył się spacer

po okolicy, wizyta na lodach. A wieczór zakończyliśmy relaksem w basenie oraz karaokę. Następnego dnia zajmowaliśmy się animacjami językowymi, tworzeniem tekstów piosenek i zajęciami plastycznymi, po których odbyły się próby grupowe i praca indywidualna nad piosenkami. Dzień zakończył się wieczorem filmowym.

Sebastian Gerstenberg podkreśla, że uczestnicy mieli też okazję atrakcyjnie spędzić czas wolny.

– Jeden dzień spędziliśmy w Opolu – opowiada. – Byliśmy w Bibliotece Eichendorffa, gdzie odbyły się warsztaty lepienia z gli-

ny. Odwiedziliśmy Centrum Wystawienniczo-Dokumentacyjne Niemców w Polsce i obejrzelśmy wystawę o historii Niemców w Polsce. Następnie poszliśmy do BJDm-u. W siedzibie Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej była okazja do poznania jego działalności, a potem dostaliśmy zaproszenie do udziału w grze miejskiej i do szukania śladów niemieckości w Opolu.

Na koncercie finałowym byli oczywiście rodzice i rodziny uczestników. Ale nie zabrakło także gości Hotelu Zacisze. A także mieszkańców miejscowości, którzy o finale dowiedzieli się z umieszczonych na zewnątrz hotelu plakatów.



Uczestnicy warsztatów byli m.in. na Wieży Piastowskiej w Opolu.

Poradź sobie ze stresem

Zarządzanie stresem – więcej spokoju i satysfakcji w pracy – to temat specjalistycznego kursu. Można z niego skorzystać w ramach projektu LernRAUM.pl

Treści omawiane na kursie: – Stres – czym właściwie jest? – Od ofiary do aktora: trzy filary indywidualnych kompetencji w zakresie stresu; Biologiczny program stresu i jego konsekwencje – Trening przyjemności: nauka czerpania przyjemności, planowanie pozytywnych działań; Trening mentalny: rozpoznawanie i kwestionowanie osobistych czynników wzmagających stres, rozwój i zakotwiczenie; Rozwijanie korzystnych sposobów myślenia; Trening rozwiązywania problemów: stresory – co nas stresuje, identyfikowanie osobistych przyczyn stresu, opracowywanie alternatywnych sposobów działania; Trening relaksacyjny: nauka progresywnej relaksacji mięśni (PMR).

Zajęcia poprowadzi Lena Dihstelhoff. Jest ona wykwalifikowaną psycholożką, trenerką i coachem. Specjalizuje się w zarządzaniu stresem, a także w radzeniu sobie z doświadczeniami międzykulturowymi.

Rejestracja do 31 lipca 2024 r. za pośrednictwem strony internetowej projektu LernRAUM.pl Kurs prowadzony jest w języku niemieckim. Uczestnicy powinni posiadać umiejętności językowe na poziomie od B2 do C2.

Terminy: 28.08.2024, 17:30–21:00; 04.09.24, 17:30–21:00; 11.09.24, 17:30–21:00; 18.09.24, 17:30–21:00 online przez platformę Zoom (link zostanie wysłany e-mailem po rejestracji).

HEIMAT MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

 Fundacja Rozwoju Śląska
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens

Piłkarze pokazali się w Europie

Podczas Europeady 2024, czyli mistrzostwa Europy w piłce nożnej autochtonicznych mniejszości narodowych w Europie z dobrej strony pokazali się reprezentanci mniejszości niemieckiej w Polsce.

Reprezentowały ją drużyna męska oraz – po raz pierwszy – reprezentacja kobieca. Obie występowały pod marką FC DFK Oberschlesien. Przygotowania do mistrzostw były intensywne. Trwały przez kilka miesięcy. Dzięki nim możliwe było zapewnienie finansowania, zbudowania składów drużyn, zorganizowanie treningów, strojów i logistyki. Działania te nadzorował koordynator projektu Martin Lippa.

Piłkarki FC DFK Oberschlesien, mimo dobrego przygotowania, w pierwszym meczu przegrały 10:0 z przedstawicielkami mniejszości niemieckojęzycznej z Południowego Tyrolu, późniejszymi zwyciężczyniami Europeady 2024. W drugim meczu zremisowały 2:2 z drużyną mniejszości niemieckiej z Danii.

Męska drużyna FC DFK Oberschlesien rozpoczęła turniej od zwycięstwa 5:0



Drużyna kobiet grała dobrze. Przegrała tylko ze zwyciężczyniami turnieju.

nad drużyną mniejszości słowackiej i czeskiej z Rumunii, a następnie pokonała mniejszość romską z Rumunii 13:0. W ostatnim meczu grupowym wygrali z dru-

żyną serbołużycyjskiej mniejszości językowej z Łużyc 3:1. Niestety, w ćwierćfinale przegrali z drużyną Friül 1:2. Zawody rozegrane na pograniczu niemiecko-

-duńskim obserwowano wielu kibiców. Wśród 24 drużyn męskich zwyciężyła drużyna Friül z Włoch, a wśród 9 drużyn kobiecych najlepsze okazały się re-

prezentantki Południowego Tyrolu.

Celem Europeady jest nie tylko sport, ale także wzajemne poznanie się i zrozumienie, jak wiele różnorodności oferuje nam Europa dzięki mniejszościom narodowym. Uczestnicy brali udział w spotkaniu na temat fair play, tolerancji, szacunku i wzajemnego zrozumienia. Zorganizowano także dzień kultury, podczas którego uczestnicy mieli okazję poznać lepiej siebie nawzajem. Drużyna FC DFK Oberschlesien przygotowała stoisko informacyjne na temat mniejszości niemieckiej w Polsce, prezentując regionalne stroje oraz przysmaki.

Europeada ma swoje początki w 2008 roku i od tego czasu jest organizowane przez Federalną Unię Narodowości Europejskich (FUEN) wraz z lokalnymi organizatorami co cztery lata, zwykle w tym samym roku co Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej.

Blisko natury i niemieckiego

TSKN zaprosił 70 dzieci ze środowiska mniejszości na wakacyjny obóz do Głuchołaz.

Od pierwszego dnia uczestnicy obozu mieli okazję nawiązać nowe znajomości i spędzić dużo czasu na łonie natury. Wakacyjny obóz TSKN został usytuowany w parku przyrody. Zamieszkuje tu 150 gatunków zwierząt. Wszystko to było dla dzieci inspiracją do różnych aktywności. Młodzi pasjonaci natury wzięli m.in. udział w warsztatach

na temat specyfiki regionu przyrodniczego Głuchołaz.

Ponieważ celem obozu obok wypoczynku i poznawania natury jest rozwój językowy, jego uczestnicy rozwiązywali test sprawdzający. Obóz został tak pomyślany, by gry, konkursy i inne zajęcia zawierały składniki niemieckojęzyczne.

Także zajęcia przyrodnicze i sportowe na świeżym powietrzu były łączone z poszukiwaniem śladów kultury i języka niemieckie-

go. Uczestnicy mieli również powody do turystycznej satysfakcji. Zdobyli m.in. Kopę Biskupią i Górę Chrobrego.

Odwiedziny w Fundacji Benevolens, która od 10 lat prowadzi kampanię na rzecz ochrony przyrody, zdrowego odżywiania i integracji europejskiej, były okazją do poznania tej działalności. Dzieciaki wysłuchały też wykładu o rodzinie von Ballestrem. Jest onado dziś zaangażowana w polsko-niemieckie porozumienie.



Okazji do dobrej zabawy nie brakowało.

Jednym z ważniejszych punktów programu była wizyta przedstawicieli organizacji mniejszości niemiec-

kiej w Głuchołazach. Dzieci dowiedziały się więcej o poszczególnych organizacjach i obszarach ich działalności.

Mniejszość pielgrzymowała do Barda

W niedzielę 14 lipca miała miejsce tradycyjna pielgrzymka członków mniejszości niemieckiej do sanktuarium Matki Bożej, Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie Śląskim. Wśród uczestników tego wydarzenia znalazły się obok pątników ze Śląska Opolskiego m.in. grupa z Wrocławia, województwa śląskiego oraz z Wałbrzycha.

Msza św. w tamtejszej bazylice rozpoczęła się w południe. Głównym cele-



Do Barda pielgrzymowali członkowie MN z Górnego i Dolnego Śląska.

bransem był ks. dr Hubertus Drobner, który także wygłosił kazanie. Ks. Drobner (wy-

święcony na kapłana w 1982 w Mainz) objął cztery lata później Katedrę Historii Ko-

ścioła i Patrologii na Uniwersytecie w Paderborn. Jest wizytatorem apostolskim dla katolików wysiedlonych z archidiecezji wrocławskiej.

Liturgię koncelebrowali również ks. prof. Karl-Heinz Drobner oraz ojciec Marian Arndt, franciszkanin pochodzący z Raciborza, duszpasterz członków mniejszości niemieckojęzycznych we Wrocławiu. Oprawę muzyczną zapewniła Bialska Orkiestra Dęta oraz organista, pan Józef Chudalla.

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce organizuje w tym roku jeszcze trzy pielgrzymki. Na wyjazd do sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin zaprasza 11 sierpnia. 21 września odbędzie się tradycyjna pielgrzymka trzech narodów do sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych (Maria Hilf) w czeskich Złoty Horach. Na 9 listopada zaplanowano pielgrzymkę do grobu św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy.